

„Przynależność do Opus Dei w niczym nie ujmuje wierności diecezjom”

Marta Risari z Mediolanu jest jedną ze 126 kobiet, które brały udział w kwietniu br. w nadzwyczajnym kongresie organizowanym przez Opus Dei w Rzymie w celu dostosowania jego statutów do konstytucji apostolskiej Praedicate Evangelium.

25-04-2023

Rozmawia: Maria José Atienza z
Omnes

Uczestnicy kongresu, mężczyźni i kobiety z całego świata, przedstawili sugestie nadesłane z całego świata i odnieśli się do zmian zaproponowanych przez Stolicę Apostolską w Motu Proprio Ad Charisma Tuendum.

Risari podkreśla w tym wywiadzie swoje przekonanie, że "zmiany, które zostaną wprowadzone, posłużą do jaśniejszego wyjaśnienia rzeczywistości Opus Dei".

Czy możesz nam opowiedzieć nieco o sobie?

Urodziłam się w Mediolanie, gdzie studiowałam ekonomię i biznes na Uniwersytecie Bocconi, a od 20 lat mieszkam w Rzymie. Pracowałam w zarządzaniu różnymi inicjatywami uniwersyteckimi, a od 2009 roku w Campus Bio-Médico, inicjatywie

apostolskiej Opus Dei, na stanowisku zastępcy dyrektora generalnego Polikliniki Uniwersyteckiej.

Jest to szpital na południowych obrzeżach Rzymu, który zapewnia publiczną opiekę zdrowotną, dysponując 400 łózkami, pogotowiem ratunkowym przyjmującym ponad 30 000 przyjęć rocznie oraz wszystkimi usługami ambulatoryjnymi. Krótko mówiąc, łączę doświadczenie menedżerskie w służbie zdrowia z wielką pasją do szkolenia młodych ludzi, zarówno wśród studentów, jak i współpracowników.

Jak łączysz to powołanie zawodowe ze swoim szczególnym powołaniem do Opus Dei?

Bardzo trudne lata pandemii przeżyłam pomagając w zarządzaniu szpitalem. Leczyliśmy ponad 1300 ciężko chorych na Covid i ustanowiliśmy bezpieczne sposoby

dalszej opieki nad tysiącami pacjentów chorych na raka. Ten czas pomógł mi utwierdzić się w przekonaniu, że moja praca jest służbą i w szukaniu na modlitwie światła do podejmowania codziennych decyzji rzeczywiście zorientowanych na potrzeby bliskich.

Często pomaga mi myśl św. Josemaríi, który mówił, że za dokumentami stoją ludzie, którym trzeba pomóc, do których musi dotrzeć Miłość Boża. W moim przypadku jest to może jeszcze bardziej widoczne, bo kiedy zajmuję się jakimś dokumentem związanym ze szpitalem, myślę o chorych, o ich rodzinach, którym też chcę bliskością i miłością pomóc.

Ponadto od dwóch lat koordynuję pracę części żeńskiej Opus Dei w środkowych i południowych Włoszech. W szczególności

poświęcam się słuchaniu ludzi z
Dzieła. Skłania mnie to do
dziękowania Panu, bo mogę dotknąć
własnymi rękami, jak głęboko jest
zakorzeniony i przeżywany przez tak
wiele kobiet charyzmat Opus Dei
uświęcenia pośród zwykłej
rzeczywistości, w pracy, w rodzinie.

Spotkałam w różnych miastach,
dużych i małych, w środkowych i
południowych Włoszech, wiele
kobiet z Opus Dei, pracujących,
emerytek, matek rodzin, w różnym
wieku i o różnym statusie
społecznym, które starają się, aby ich
życie było służbą Bogu i innym
pośród tysięcy problemów i cierpień
życia, ale z taką prostotą i radością
tych, którzy wiedzą, że są
umiłowanymi córkami Boga.

**Kongres otrzymał sugestie z całego
świata. Jakie kwestie były
poruszane najczęściej?**

Wielką radością jest dla mnie widzieć, jak wiele osób chciało przesłać sugestie dotyczące Kongresu Generalnego. To naprawdę moment, w którym Duch Święty objawia się swoim światłem. Pojawiło się wiele sugestii i rozważań w kwestiach poruszonych w Motu Proprio, które ukazują, w jaki sposób charyzmat Opus Dei jest żywy i przeżywany.

Niektórzy proponują, aby w Statutach poświęcić więcej miejsca tym aspektom charyzmatu Opus Dei, które rozświetlają życie codzienne, życie modlitewne w pracy, pragnienie ewangelizacji własnej rodziny i świata zawodowego itp.

Wiele z tych sugestii, jak napisał do nas Prałat, będzie również przedmiotem badań i rozwoju w nadchodzących latach, jeśli nie będą one konkretnie powiązane ze zmianami w Statutach, o które prosił Papież.

Interesujące byłoby na przykład określenie, że świeccy są wierni swoich diecezji (tak jak każdy inny świecki). Bycie częścią Opus Dei nie umniejsza ich wierności diecezjom. Choć jest to dla nas oczywiste, być może nie zostało to wprost zapisane w Statucie.

W tym sensie dokonane modyfikacje posłużą do jaśniejszego wyjaśnienia rzeczywistości Opus Dei, tak aby być wiernym charyzmatowi otrzymanemu przez Założyciela.

W motu proprio „Ad charisma tuendum” Ojciec Święty odwołuje się do charyzmatu Opus Dei jako daru Ducha Świętego dla Kościoła. Czy jako osoba świecka i naukowiec może Pani powiedzieć, że jest jakiś aspekt tego charyzmatu, który wydaje się najbardziej odpowiedni dla ewangelizacji dzisiejszego świata?

Jednym z aspektów, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest kwestia przyjaźni i zaufania jako specyficznej i istotnej cechy dzieła ewangelizacyjnego Opus Dei tak, jak widział to Założyciel.

Częścią naszego charyzmatu jest niesienie przyjaźni z Jezusem naszym przyjaciołom, w prostocie i prawdzie: jest wiele okazji, w których możemy pomóc i otrzymać pomoc w ponownym odkryciu Miłości i zaufania do Boga.

Czasami wystarczy trochę się otworzyć, po prostu powiedzieć, co kryje się w sercu, przed tymi, którzy dzielą z nami jakiś moment naszego życia, w rodzinie, w relacjach społecznych czy zawodowych.

Czyli bliskość i przyjaźń z wieloma ludźmi różnego pochodzenia oraz zaangażowanie w pracę zawodową. Dwa elementy, które dzięki łasce

Bożej mają ogromny potencjał w ewangelizacji.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/przynaleznosc-do-opus-dei-w-nicznym-nie-ujmuje-wiarnosci-diecezjom/> (18-02-2026)